HIP-HOP ● ŁYŻWOROLKI ● DESKOROLKA ● KOMIKS

Ślizg

INDEKS 332682

NR 10 (37) PAŹDZIERNIK '98 CENA 3.60 ZŁ
NASTĘPNY NUMER W SPRZEDAŻY 2 LISTOPADA '98

STREET FESTIVAL Białystok

AIR & WATER SHOW PRAGA '98

Zawody w Lozannie



HIP-HOP ● ŁYŻWOROLKI ● DESKOROLKA ● KOMIKS

Muzyka
5 — Recenzje
7 — Street Festival

Graffiti
8 — Street Festival
10 — Srebra
12 — Pociągi

Komiks
16 — Hot & Dog
17 — Świat komiksu
40 — Jeż Jerzy

Deska
18 — Red Bull Air & Water Show
21 — Szkoła deski
24 — Recenzja filmu

Rolki
Na okładce: Snoopy wykonuje disaster frontside, fot. Albert

26 — Objazd FY12
28 — Prokreacja
30 — Step by step
31 — Lozanna '98
32 — Roller Cup
35 — Konkurs Foto

Redaktor Naczelna Anna Gołębiowska, Z-ca Redaktor Naczelnej Franek Toeplitz, Grafika komputerowa Anna Dalak. Zespół: Tomasz Lew Leśniak - komiks, Sergiusz „Sega" Niedzielski-Soley - graffiti, Radek "TJR" Tobolski - rolki, Franek Toeplitz - muzyka, Rafał Wielgus - deskorolka, snowboard Współpraca: Paweł Fabjański, Wojciech Gaweł, Andrzej „Gogol" Gogolewski, Michał Rejent, Rafał Skarżycki, Michał Wawrzyniec P. Rzeszewski, Patrick Wojtulewicz. Szef Biura Reklamy i Promocji Justyna Piesiewicz.
Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie sp. z o.o., 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35, tel./fax 831 14 91, tel. 635 58 41. Adres redakcji: 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35 tel./fax 831 14 91, tel. 635 58 41
Druk: Drukarnia Prasowa S.A. Łódź, al. Piłsudskiego 82 Dystrybucja: Pol-Press sp. z o.o.

LISTY

Hi!
Jesteśmy z dość dużej dziury — Białegostoku. Od około roku interesujemy się graffiti. Nie jesteśmy jeszcze zaawansowani, ale jednak malujemy (HOOK — 34 srebra + pociąg towarowy, TAF ONE — 32 srebra). Najbardziej jarają nas hardcorowe srebra (dlatego jest ich tak dużo na naszym koncie). Chcemy zaapelować do wszystkich pozerów: 1. Jeżeli macie zamiar skreślić czyjś wrzut, a nawet tag, zastanówcie się czy sami na to nie zasługujecie. 2. Następna sprawa — szacunek. Nawet jeżeli Twój poziom jest wysoki, jesteś w czołówce miasta, to nadal obowiązuje cię respekt. 3. Nie kreślcie wrzutów konkurenta, a tym bardziej nie podpisujcie się przy tym cudzym tagiem. 4. Nie szpanujcie tym, że malujecie. 5. Zanim dorwiecie się do puch pomyślcie czy miasto nie jest dość ładne i czy Wasz dziadek ma z kim grać w warcaby. Ten, kto nie przestrzega tych pięciu zasad, dla nas jest najgorszym pozerem. Zastanówcie się.
Pozdrowienia dla całej ekipy Ślizgusa, reszty WÓRa: NOK, EHO, ET oraz OC crew.

HOOK — TAF ONE — WÓR crew, Białystok

Cześć!
Piszę w odpowiedzi na list Rusha z Częstochowy z wrześniowego numeru Ślizgu. Wydaje mi się, że niezbyt uważnie przeczytałeś mój krótki artykulik. Jak sam tytuł wskazuje są to sporne tematy i można by się o nie spierać do bólu. Napisałeś o oczywistej granicy pomiędzy jazdą rekreacyjną a agresywną. To nie jest żadna granica, tylko zasadnicza różnica. Taka sama, jak między jazdą szybką czy hokejem na rolkach. Mając -naście, -dzieścia lat przeważnie decydujemy się jaki rodzaj skatingu będziemy uprawiać i w związku z tym kupujemy odpowiedni sprzęt. Pomijam małuchy, które swoje pierwsze „szuraki" ze sklepu zabawkarskiego przeważnie dostają w prezencie i nie mają na to żadnego wpływu. Ja zdecydowałem się na aggressive, mimo że oprócz jazdy do przodu nie potrafiłem nic więcej. Trudno, abym decydując się na ten rodzaj skatingu od razu czesał jakieś triki. Ty, mimo swoich wywodów, nie odpowiedziałeś na moje pytanie: w którym momencie rozpoczyna się jazda agresywna i jak określić tę ulotną granicę? W związku z tym dalej twierdzę, że liczy się cały czas naszej jazdy. Chyba, że skoro nie wychodzi mi żaden truespin, to wobec Ciebie nie jeżdżę jeszcze agresywnie. Druga sprawa, to nie wiem, gdzie wyczytałeś jakąkolwiek wzmiankę o polskiej czołówce, a tym bardziej abym pisał, że są w sobie zadufani. Oburzyły mnie te słowa i tylko to skłoniło mnie do napisania tego listu. Na drugi raz, jak będziesz chciał polemizować z czymś tekstem, to przeczytaj go uważnie. Mało mnie obchodzi, co sądzisz o tym co napisałem — każdy ma prawo do własnego zdania.

Gaweł, Grudziądz

Konflikty
Piszę ten list, ponieważ wkurzają mnie konflikty pomiędzy lubelskimi crew. Nie wiem jak jest w innych miastach, ale w Lublinie to już przesada. Świetne wrzuty całe zatoyowane, lubelskie crew prowadzą ze sobą wojnę — ale o co? Przecież robią to samo, jedni lepiej, inni (początkujący) gorzej. KONIEC KONFLIKTÓW. Pozdrowienia dla redakcji i lubelskich crew: SNA, MSA oraz świetnych ludzi: Gabrysia, Rediego, Catiego, Kukiego, Cinka, SNA, JP, ER.

Magi z MSA crew, Lublin

Yo!
Siedzę sobie właśnie nad Ślizgiem i po raz kolejny przeglądam „Biblię młodego adepta" zastanawiając się nad słowem styl. Jest tu napisane, że to rzecz godna szacunku i to oczywiście prawda, tylko czyjego? Malarzy i ludzi mających coś wspólnego z kulturą hip hop, no i może co 20. osoba przechodząca obok niezłego wrzutu pomyśli: o jaki to ładne. A co z resztą. Maluję od niedawna, ale bardzo to kocham. Jest wielu ludzi (rodzice, nauczyciele), których szacunek chciałabym pozyskać jako człowiek, ale wiem, że gdyby złapali mnie na malowaniu, uznaliby tylko za rozwydrzoną smarkulę niszczącą mienie publiczne. Żaden z nich nie miałby dla mnie szacunku. Moi rodzice wiedzą, że maluję, ale niezbyt to popierają. Nie próbuję usprawiedliwiać łamiących (jak by nie było) prawo malarzy, tylko by prosić o zrozumienie, bo nie maluję dlatego, że ryzyko mnie podnieca, ale dlatego, że graffiti to sztuka. Sztuka jest jak wiadomo dla artysty sposobem komunikowania się ze światem. Zatem malujcie ile wlezie jeśli macie to w sobie — nie róbcie tego dla szpanu.

Writerka z Krakowa

Droga redakcjo!
Te słowa kieruję w zasadzie do policji. Zamiast przepędzać skaterów z miejscówek zróbcie im skatepark. A jeżeli nie ma na to kasy (chociaż w to nie wierzę) to przynajmniej pozwólcie im jeździć. A może wolicie, żeby tacy ludzie, którzy jeżdżą na rolkach ćpali, pili i okradali sklepy?

Mak, Lubartów

Yo Ślizgu!
W lipcowym numerze Ślizgu przeczytałem liścik określonego przez siebie „jedynego i niepowtarzalnego jak kserokopia Okna" i uważam, że na warszawską scenę gada same pieprzone bzdury, bo płyta Molesty jest nie do wyjebania, a same teksty już coś mówią. A skoro Wzgórze Ya-Pa 3 zaprosiło ich do współpracy razem z takimi cudami hip hopu jak Proceder czy Warszafski Deszcz to chyba nie są jakimiś pieprzonymi gówniarzami, a ludźmi, którzy znają się na tym co robią. Poza tym w stosunku do Liroya to pan okno pieprzy same głodne kawałki. Skoro nagrywał swoje płyty z tak uznanymi „firmami" jak Wzgórze Ya-Pa3 lub Lordz of Brooklyn, a sam Ice-T powiedział na konferencji prasowej, że Liroy to OG, to chyba gościu się pomyliłeś.

J. Polak z Radomia w imieniu Klimy

What's Up?!
Do napisania tego listu skłoniłem się po przeczytaniu tych bzdur, które powypisywał Polker (poprawnie Paker) z Pyskowic. Człowieku, jak można twierdzić, że osobowość ludzka Cię nie interesuje? Moim zdaniem to ważne by poznać jacy są ludzie, nawiązywać kontakty, nowe znajomości; w takim środowisku trzeba mieć przyjaciół, bo sam nie przeżyjesz. Sam na sam ze sobą, bez przerwy na rolkach, jeszcze rzucisz całą tę zabawę w kąt i co??? Pyskowice stracą jedynego rolkarza... Znam bardzo dobrze pyskowickie towarzystwo skaterów męczących deski na targowisku, zwracam się właśnie do nich. Prezentujecie cholernie niski poziom skateboardingu jak na tyle lat roboty. Nie czujecie chyba tego całego klimatu. No, nie sądzę też, że nic nie potraficie, bo coś tam powoli kumacie, ale problem leży w tym, że swoim zachowaniem i samooceną sięgającą zenitu, można by było wywnioskować całkiem co innego, tylko jak przyjdzie do popisów, to kto się najbardziej wstydzi... WY. Przestańcie oszukiwać samych siebie, a wyjdzie Wam to na zdrowie.
Na wielki szacunek zasługuje za to towarzystwo z Gliwic. Ci to potrafią i czują klimat, a co najważniejsze mają poukładane w głowach i nie wyobrażają sobie za dużo.
P.S. Szacuneczek dla Młodego, Bartka C., Andrzeja Sz. Kacpra, Witka, Łukasza K. Marcina, Tancerza i drugiego Łukasza, no i w ogóle dla całego gliwickiego supertowarzystwa. Pozdrawiam też crazy writera Bartka ze Szczecina, Majkę i Lilkę!

Sir Scott, Pyskowice

Również napisali do nas: Borys z Mysłowic; Michał Sowiński z Tarnowa; Adee (Toruń) — „rytm ulicy zine"; crew TBK; Mariusz ze Strzeszowa; Darek Klimek z Katowic; DMC z Zielonej Góry; Patryk Kruba z Kętrzyna (komiks); Wojciech Otto z Włocławka; OND z Sierpca; Sykroster Kowalik ze Skarżysko-Kamiennej — za co wielkie dzięki.

RECENZJE

Illmatic — *Illastration*

Przykro mi tak zaczynać, ale niestety Illmatic to materiał dla naiwniaków, pod przykrywką nie najgłupszych instrumentali i pseudohardkorowych niby east-coastowych styli kryje się akcja niemiecka. Mówię tak, nie tylko by podkreślić, że Illmatic to największy złodziej patentów jakiego udało mi się słyszeć, ale i dlatego, że mieszka za przejściem granicznym w Zgorzelcu, co już robi z niego 100-procentowego Germańca.

Cały patent polega na tym, że trudno się na pierwszy rzut oka zorientować co to za gość, okładka jest ładna i chwytliwa, skradziona nazwa Illmatic również brzmi nieźle, na tej samej zasadzie nie najgorzej choć koszmarnie znajomo brzmią tytuły wszystkich piętnastu utworów (*Can I Get Down*, *The MC*, *The Rain* czy *Psychosomatic*) szkoda słów...

Książeczka cała jest po angielsku, gdzieniegdzie pojawiają się tylko podejrzane imiona takie jak Thorsten czy Marcus, nigdzie jednak nie znajdziemy słowa Germany (chłopaki się nie chwalą).



Muzyka z płyty prezentuje się podobnie, z daleka brzmi dobrze, gdy jednak zaczniemy naprawdę słuchać tego co i jak opowiada Illmatic szybko zdamy sobie sprawę, że to wszystko już było, Illmatic nie potrudził się nawet o kamuflowanie swojego złodziejstwa i żywcem powrzucał całe zdania z flagowych numerów EPMD, Smoothe tha Hustler, Redmana i tak wielu innych, że aż szkoda papieru.

Biorąc to wszystko do kupy możemy być pewni, że płyta przyjmie się doskonale na polskim rynku jako ostrzejsza wersja NaNy i Young DeeNay, mam jednak nadzieję, że ta krótka recenzja odstraszy od tej płyty przynajmniej parę osób, którym nie do końca jeszcze leży Big Star Party.

Xzibit — *40 Dayz & 40 Nightz*

Nieczęsto zdarza się, żeby MC z zachodniego wybrzeża sprzedawał się przede wszystkim w kręgach zwolenników nowojorskiego soundu.

W przypadku drugiej płyty Xzibit dzieje się właśnie tak, nie ma już symfonicznych numerków jak *Paparazzi* z płyty *The foundation* tylko sto procent solidnego brzmienia urozmaicanego wystąpieniami Alkaholics, Rass Kassa, King Tee, Saafir, newcomera z Nowego Jorku Jay-O Felony a nawet Method Mana na kawałku *Pu**y Pop*.

Xzibit lansuje się na pacjenta z przesłaniem, nie ma złota, rolexów, wielkich samochodów, tylko prawdziwe uliczne życie, nie jestem jednak do końca przekonany, że jego naprawdę niezłe rymy i style zawierają jakieś wyjątkowe przesłanie.

To co teraz robi Xzibit podoba mi się zdecydowanie bardziej od jego wcześniejszych dokonań, jednak nie uważam, by wybijało się ponad tą przyzwoitą przeciętną, poza kilkoma momentami w postaci wspomnianego *Pu**y Pop*, *Let it Rain* z Alkaholics i niegłupiego *3#Card Molly* — zapowiedzi mającej ukazać się w '99 roku wspólnej płyty Xzibit, Rass Kassa i Safira, jako *Golden State*.



Jest na co czekać zwłaszcza, że wkrótce pojawi się solowy Rass Kass zatytułowany *Rassasination* promowany singlem *Ghetto Fabulous* z udziałem Mack 10 i Dr.Dre, bardzo konkretny numer, więc warto posłuchać i reszty.

Recenzje przygotował Franek

D.I.T.C.

Nie drodzy Czytelnicy, to nie jest jeszcze recenzja całego albumu, a jedynie kolejnego maxi singla jednej z lepszych undergroundowych formacji nowojorskich.

Mówię tak, bo w moim przekonaniu każdy maxi wydany przez tych ludzi jest mistrzostwem w swoim hardcorowym stylu. Po takich kawałkach jak *Day One* czy *The Enemy*, Show — główny producent całej brygadki, zadziwia nas kolejnymi dwoma bombami. Obydwa kawałki są w zasadzie do siebie podobne, ale każdy jest na swój sposób oryginalny. Pierwszy kawałek to *Themes, Dreams & Schemes* — rapują na nim OC, AG i The Ghetto Dwellaz; drugi ma tytuł *Dignified Soldiers* i występuje na nim jeszcze mocniejszy skład w postaci Big L, Lord Finesse, AG i OC. D.I.T.C., co jest skrótem od dość ponurej na-



zwy Diggin' In The Crates, specjalizują się w mrocznych podkładach i ciemnej atmosferze, lecz style, które repreznutją sobą MC's z tej formacji (a mianowicie Show, AG, Lord Finesse, Fat Joe, OC, Big L) idealnie podpasowują się pod te klimaty. D.I.T.C. nie jest poza tym jakimś naiwnym zespołem bez doświadczenia, bowiem każdy z raperów ma już za sobą długą karierę w tym biznesie, czego dowodem są ich bardzo wysokie umiejętności liryczne. Na razie w oczekiwaniu na ich długogrającą płytę, która ma się niebawem pojawić, zachęcam was mocno do przesłuchania wydanych już przez nich kawałeczków.

Brandy & Monica — *The Boy Is Mine*

Rzadko w Polsce mówi się o muzyce soul. Wielu ludzi uważa, że jest ona za bardzo komercyjna i w zasadzie może za bardzo „sia la la la la...". Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że niektóre kawałki są naprawdę udane, i że gdy się je puści na dobrej klubowej imprezce to dziewczyny kręcą tyłeczkami jak nigdy dotąd. Myślę, że mimo faktu, że przez VIVA i MTV kawałek Brandy i Moniki nam się szybko przejadł, to należy on właśnie do tej lepszej kategorii. Instrumetal kawałku *The Boy Is Mine* szczerze mi się podoba (wersja klubowa jest sto razy lepsza), a te dwie seksowne Mulateczki mają głosy, które zauroczą niejednego słuchacza. Kiedy usłyszałem ten kawałek po raz pierwszy, wiedziałem, że będzie hitem, poza tym pomyślałem, że stoi za tym wszystkim Puff Daddy. Myliłem się jednak — produkcją zajęła się sama urocza Brandy ze swoją kliką. Puff jednak wyczuwając zapach zielonych nie popuścił, co w rezultacie dało nowy kawałek Masa z Brandy (no cóż, przecież Puff musi zawsze zarobić). Trudno cokolwiek przesądzić o losie tych dwóch utalentowanych soulowych wokalistek, ale wydaje się, że obie zdecydowały się na kariery solowe, czas pokaże...



Defari

Teraz zaprezenuję wam też niestety tylko maxi single, ale tak samo jak w przypadku D.I.T.C. po takiej zapowiedzi, ma się ochotę na przesłuchanie całej płyty. Tym razem przenosimy się jednak ze wschodniego na zachodnie wybrzeże U.S.A skąd pochodzi Defari. Jest on członkiem Liquid Crew, w skład której, jeżeli się nie mylę, wchodzą The Alkoholiks, Rass Kass i właśnie Defari. Dotychczas jednak było o nim nie wiele wiadomo, można go było głównie posłuchać na undergroundowych mix tapach. Pierwszy jego maxi single *Bionic* został jednak bardzo dobrze przyjęty, co pozwoliło mu się szybko wybić. Na jego drugim maxi singlu są dwa utwory, pierwszy to *People's choice*, drugi zaś to *Bottom Line* (obydwa kawałki gorąco polecam). Styl Defariego jest dosyć trudny do określenia, bo mimo jego



płynności i faktu, że scratchami zajął się nie kto inny jak E-Swift z The Alkoholics to Defari ma swój własny flow mało podobny do swoich kumpli z Liquid Crew. Jeżeli chcielibyście się dowiedzieć czegoś więcej o tym wykonawcy to zajrzyjcie pod adres internetowy jego wytwórni płytowej: www.test-press.com/abb records.

Show & A.G

Po długotrwałej przerwie związanej z kłopotami z prawem i lojalnością, jeden z lepszych duetów wszech czasów powraca z dużą mocą na scenę hip-hopową — chodzi o dwóch członków formacji D.I.T.C. — Show & AG. Nikomu chyba nie muszę przypominać kim oni są ani jakie kawałki kiedyś zrobili, bo utwory takie jak *Next Level* czy *You Know How* mówią same za siebie. Tak jak w przypadku starej płyty i kawałków D.I.T.C, całą produkcją zajął się Show, który jak sami ocenicie nie stracił ucha do robienia podkładów. Na płycie znajduje się na razie tylko pięć kawałków, ale to wystarcza już, żeby upewnić się, że weterani niczego nie zapomnieli. Prawdziwa bomba, która najbardziej wpadła mi w ucho to utwór *Full Scale*, ale są i inne naprawdę zajebiste kawałki takie jak *Drop It* z featuringiem Big Puna i KRS1 czy *Q & A* z Ghetto Dwellas. Styl Show & AG jest hardcorowy i dosyć ciężki, ale miłośnikom takiego nowojorskiego brzmienia na pewno się spodoba.

Recenzje przygotował DJ Kertis



„Zrozum to najlepiej od zaraz... hip hop numer 1 zawsze będzie dla nas”

Raczej! W drodze na Wschód zastanawiam się co tym razem doświadczyć będzie nam dane, jakoś hip hop i Białystok nijak mi ze sobą nie współgrały i jak to zwykle bywa zaskoczenie było pozytywne. Taszcząc sakwojaże i akcesoria nasza wesoła gromadka dociera na ulicę Łąkową i Street Festival okazuje się rzeczywiście festiwalem ulicznym. Podekscytowane grupki młodych zajawkowiczów krążą tu i tam, widzę scenę, na której odbywa się konkurs, jest ściana na dżem delikatnie napoczęta, są gadżety do desko-rolkowych ewolucji, jest spoko.





Dzień pierwszy jest przedsmakiem uczty dnia drugiego, gdzie zapowiedzi są konkretne, ale o tym zaraz. Jak dowiedziałem się około 60 zespołów przysłało swoje produkcje na konkurs, kwalifikacje do występu pierwszego dnia otrzymało 20: 17, Ras’2’Rym, Vehicool, Projekt WRD, ESC, Deape, W.OZ.U., Fanfaronada, Kropla Wieczoru, Wueszet, Falsyfikat, Parafun, O’neal, Nieważne, Wielect, Agonya, Kloszard, Tu-Wandal + Strzelby, poza konkursem.





Kto był wytrwały wysłuchał wszystkich, mnie się nie udało. Ale cóż, tak bywa, nie mi było dane oceniać ich dokonania, więc zdałem się na „darczyńców” i ich wybór. Całość prowadzona przez Wujka Samo Zło miała charakter iście kabaretowy i chyba to pozwoliło przetrwać niektórym to wydarzenie. Nie obyło się bez incydentów i w związku z „czyimś widzimisię” końcówkę próbowała przerwać policja. Czas występu ostatnich ekip został skrócony, pozostał lekki niesmak. Wujek skomentował to odpowiednio, po ogłoszeniu wyników z pomocą uroczej Tatiany, nie pozostało nam nic innego jak „rozejść się”. Kto przeszedł do finału, o tym dowiecie się za chwilę. Pokaz mody streetowej nie odbył się z przyczyn bliżej mi nie znanych. Trudno. Zastanawiam się, dlaczego nawet, gdy dzieciaki zajmą się czymś pożytecznym i kreatywnym, trzeba im to obrzydzić? Udaliśmy się na zasłużony wypoczynek, kombinując co przydarzy się jutro.





Dzień drugi powitaliśmy młodo, szybki prysznic, śniadanie i uderzamy na ścianę spełnić swoją powinność, a tu okazuje się, że kto rano wstaje wcale nie musi być pierwszy. Nasza ekipa w składzie znanym z fotografii toczy zaciekłą bitwę o miejsce, którego zostało niewiele. Olsztyn był pierwszy i zaczął zanim my na dobre wygrzebaliśmy się z łóżek. Mosad również zaatakował znienacka sczesując co lepsze połacie. Nic to, zrobiliśmy co się dało, zbadajcie sami. Aha, przepra-






szam lokalnych zawodników za brak zdjęć, ale skończyliście dość późno, a przedwczesna ewakuacja następnego dnia uniemożliwiła nam zrobienie fotosów. Dzień minął na relaksie, b-boye wzbudzili zasłużone oklaski. Młodzi gniewni uradowani pogodą i atrakcjami gromadzą się tłumnie to tu to tam. Wszyscy z niecierpliwością czekają na wieczorny koncert. Nie byle gratka dla zgłodniałych emocji. 3H — Warszafski Deszcz, WYP3, Klima, Korporacja, a na rozgrzewkę finaliści dnia poprzedniego, Banita i Slums Attack, który w rezultacie nie pojawił się (czyżby Peja spenial przed konfrontacją?). No i zaczęło się. Klub Huta, wnętrze zaiste surowe, lecz jak się okazało gościnne, wypełniło się szczelnie i powitaliśmy pierwszych załogantów. Wujek Samo Zło nie dawał o sobie zapomnieć, rozrzucał prezenty od sponsorów (szkoda, że niecelnie), anonsował i rozdawał nagrody niżej wymienionym finalistom. Aha, chciałbym uświadomić podejrzliwym, że przyznawanie nagród odbywało się według zasady: każdy sponsor daje co ma i komu chce, a nie w wyniku obrad jury. Nagrodzeni: Falsyfikat — CD Recorder od firmy Philips, Fanfaronada (Katowice) — Bumbox Philips od firmy Eldom, Kloszard (Bydgoszcz) — sesja nagraniowa + kontrakt od firmy RRX, ESC-Escape (Czarna Białostocka) — nagroda organizatorów 600 PLN, Projekt WRD (Białystok) — sesja nagraniowa + kontrakt od firmy Liryka Rec., 17 (Białystok) — CD Recorder Philips od firmy Eldom. Wystąpił również TuWandal, jeżeli coś pominąłem — serdecznie przepraszam. Z moich obserwacji wynika, iż szanse na sukces otrzymała ekipa Projekt WRD, grupa 17 zaś wybijała się jakością swoich dokonań. Tyle o konkursie.

Nadeszła pora na zapowiedziane gwiazdy. Banita... ciężko idzie mi ocenianie ich stylu, więc nie będę się rozwodził, publiczności się podobało, więc chyba było OK. Do tego momentu każdy z występujących bluzgał na akustyka, całkiem zresztą słusznie (największy minus koncertu). Po ich występie nastąpiła nieznaczna poprawa, dobre i to. Warsza-



IKE? CST

LET CST

fski Deszcz — 3H, „PLNy", „Taka Sobota", „Letnia Miłość", nowe aranże niektórych kawałków, nowe kawałki z przygotowywanej płyty team Polfader, zwycięzcy DMC Polska, pro szoł bez żadnych wpadek, a na okrasę „Ja mam to co ty" z WYP3, wszystko to skłania do wniosku — 100%. Płyta, która wyjdzie mam nadzieję już niedługo, będzie ciosem nie tylko dla słuchaczy, ale przede wszystkim dla konkurencji. WYP3 — to co dobrze znamy i lubimy: „P.W.D.S.CH.", „Zabić ten hałas", „Trzy", „Fanki hip hop", „Temat" + jak zwykle rewela V.E.T.O. (kiedy solo materiał?) i szczęście maluje się na twarzach licznie zgromadzonych, nic dodać, nic ująć. KLIMA i przyjaciele, nowy materiał pod szyldem „EWENEMENT" jest powalający. Koro Fu, Zip Skład, Fundacja – ten mix da na pewno niektórym do myślenia. Nie mogło zabraknąć „Pamiętaj o melanżu". Chłopaki sami byli zaskoczeni publiką i dziękowali jej szczerze. Po wszystkim stery imprezy pozostały w rękach Volta i Janmario, co działo się dalej to tylko diabeł wie. Dawno nie byłem na tak zajebistym koncercie i gdyby nie jazda z akustykiem, chyba nie byłoby do czego się przyczepić.

Dzięki wszystkim za to co zrobili przez te dwa dni dla dobra hip hopu, niech Bóg ma Was w swojej opiece.

Organizator Grupa Reakcji Artystycznej B + B dziękuje sponsorom: Philips, Eldom, Global Village, Warp 4, BMG PL, Big Dada, Sonic, Sony Music PL.

Respektuj JWP, WC, EWC, CST, RA, WSZ i wszystkich kolędników

Wawrzyniec Pasternak



WC



RA WC



JWP



EWC



WUJEK SAMO ZŁO



ISLAM RA

JOSK RA

CYBE VHS


ISLAM RA


ISLAM RA



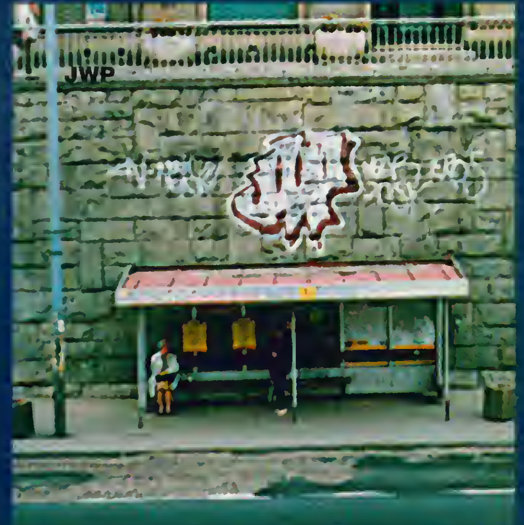
RA JWP



WSM


RA


WC


JWP


NICT



BLE

PISA

POLAK POTRAFI



BLE CO SHO BLE



BLE



BLE



SPECIAL



ISLAM


ISLAM


WSM


ISLAM


PEGAZ


BAHOR


DIRE


TWIX


KOKS


PUM – IEDYNY TURYSTA – SDK – PARYŻ


TRYB


BAZY


TRYB


TRYB


OŻA


PYZA


WC


BLE


EROS JOSK


JOSK EROS

Hot&Dog


TY, DOG, WISZ, ZE TERAZ WSZYSTKO JEST Z ODZYSKU?
?
idas


BUTELKI SO Z ODZYSKU ...


GAZETY SO Z ODZYSKU...
GAZETA


PUSZKI SO Z ODZYSKU ...


SAMOCHODY SO Z ODZYSKU...
WSZYSTKO JEST Z ODZYSKU ...
...




BŁEEEEEE


PIEPSZONY RECAJCLING !

O światach alternatywnych słów kilka

Są różne światy. Ta śmiała teza może niektórych zaskoczyć (szczególnie mogą psioczyć co poniektórzy fizycy), ale taki jest właśnie stan rzeczy. Mamy więc nasz świat, czyli kosmos, czyli ład (jeśli ktoś mi nie wierzy, niech sprawdzi źródłosłów grecki), następnie światy alternatywne, czyli świat nauki, świat ogrodnictwa, świat zbieraczy znaczków pocztowych, świat wirtualny, (...) i świat komiksu, a właściwie „Świat komiksu".

Nie sposób omówić wszystkie światy (do powyższej, z konieczności skróconej listy można dołączyć jeszcze światy możliwe co da od cholery i jeszcze trochę światów do opisania). W związku z tym wybierzemy jeden z nich. Wybierzemy oczywiście na chybił trafił, czyli zastosujemy metodę opatentowaną przez Lotto. Ku mojemu (i zapewne waszemu) zaskoczeniu wypadło na „Świat komiksu".



Struktura

„Świat komiksu" bytuje na pięćdziesięciu dwóch (przynajmniej na razie) stronach papieru dobrej, a nawet bardzo dobrej jakości. Jest nieco ślisko, ale za to błyszczy. Strony te wykazują budowę jednorodną, to znaczy nie różnią się między sobą składem chemicznym.

Atmosfera

Warunki bardzo dobre. Nie brak tlenu, ilość ciepła jest spora, żadnych toksycznych związków nie stwierdzono, klimat łagodny, sprzyjający powstawaniu zróżnicowanych form życia.

Mieszkańcy

Choć zaobserwowano dużą różnorodność ras zamieszkujących „Świat komiksu", należy powiedzieć, że są to przeważnie odmiany rodem z Francji. Trzeba przyznać, że osobniki reprezentujące ten rodzaj, są niezwykle urodziwe i dorodne. Spotkać więc tu można wielkiego wezyra Iznoguda (Iznogud, czytaj: Iznoigud lub z angielska Is no good), który pragnie zostać kalifem w miejsce kalifa (jeden z moich faworytów!); jest to postać stworzona przez Rene Goscinnego (a to już nie w kij dmuchał!) oraz Tabary'ego. Bezdroża Dzikiego Zachodu (świata komiksu, oczywiście) przemierza Lucky Luke – gość skądinąd u nas znany wraz ze swym dzielnym rumakiem (twórcy: Gościnny i Morris). Tuż pod jego nosem mają miejsce przygody innego twardziela z Wild Westu, a mianowicie czerwonoskórego chłopaka o wdzięcznym imieniu Umpa-pa, reprezentującego barwy plemienia Szpokoszpoko (i znowu swoje paluchy maczał w tym Gościnny, a pomagał mu nie kto inny jak Albert Uderzo). Moim skromnym zdaniem Umpa-pa nie umywa się do Lucky Luka. Absolutnym hitem zaś są perypetie dwóch reporterów: Sprycjana i Fantazjusza. Cosa nostra kontra chińska mafia i nasi bohaterowie wplątani podstępem w tę bezsensowną i jakże krwawą walkę. Trzeba przeczytać! A, byłbym zapomniał o autorach, którymi są Tome i Janry. Oprócz wyżej wymienionych występują tu też postacie nastawione na bawienie młodszej widowni, z których na wyróżnienie zasługuje, według mnie oczywiście, Mały Sprytek.

Z innych niż francuska odmian, pojawia się jedna z gałęzi rodu angielskiego (w osobie niejakiego Sędziego Dredda, który niestety nie jest tu dredd, a raczej zgred).

Wrodzona skromność kazała mi na samym końcu powiadomić was o występowaniu rodzimej rasy bohaterów komiksowych w „Świecie komiksu" zdominowanym przez Francuzów. Najważniejszym i zarazem najlepszym przedstawicielem polskiego komiksu jest nie kto inny jak słynny Orient-men Tadeusza Baranowskiego, który zresztą dba o ogólny wygląd „Świata komiksu" i robi to bardzo profesjonalnie. Tak, tak, Orient-men powrócił i jest tak samo śmieszny jak dawniej, a do tego jest forever, czyli na zawsze. I bardzo dobrze. Oprócz Orient-mena pojawiały się jeszcze dwa koty o wdzięcznych imionach Fido i Mel, za których poczynania odpowiedzialny jest Żedziu (kto miał choć raz Azbest w ręku, wie kto zacz). Podobno z czasem ma się pojawić więcej polskich komiksów, zgodnie z hasłem: polska młodzież czyta polskie komiksy!





Religia

„Świat komiksu" nie posiada oficjalnej religii, w związku z czym i sprawa kultu nie jest usankcjonowana odgórnie i każdy hołubi jego bogów, bóstwa i bóstewka na swój sposób.



Historia

Początki „Świata komiksu" sięgają maja tego roku. W wyniku rozwoju i skomplikowanych procesów biochemicznych rozwinął się dział kontaktów z ludźmi odwiedzającymi świat komiksu, zwanymi nobliwie czytelnikami. Organizowane są dla nich specjalne konkursy, ankiety i tym podobne rzeczy, mające na celu przejęcie kontroli nad ich umysłami i uwięzienie ich na stałe w tymże świecie.

„Świat komiksu" specjalnie dla Ślizgu zbadał Rafał Skarżycki

Red Bull Air & Water Show - Praga '98

W dniach 4 — 5 września odbyła się w Pradze ostatnia impreza z serii Air & Water Show. Zawody te organizowane przez Red Bulla są nie tylko imprezą sportową, to również ogromne show, któremu towarzyszą m.in. koncerty, pokazy skoków na bmx-ach i inne ekstremalne cuda.

W Pradze, zawody odbywały się na basenach stadionu Podoli. Był to kompleks otoczony widownią z jednej i skałami z drugiej strony, doskonale nadający się na zorganizowanie tego typu impry. Przy jednym z basenów ustawiono pokrytą igielitem skocznię, której najazd miał ok. 35 metrów, szerokość ok. 6 metrów, a wysokość jakieś 10. Po rozpędzeniu się na kreskę i wybiciu, leciało się dobre 7 metrów, po czym lądowało chluuup! do ciepłej wody.

50.000 czeskich dolarów za zajęcie 1. miejsca, ściągnęło do Pragi zawodników z Niemiec, Austrii, Węgier, Słowacji, Słowenii i oczywiście z Polski. Za polską flagą ukryli się snowboarderzy z Zakopanego, Krakowa, Cieszyna, Poznania, Bielska i Warszawy, nie wszyscy startowali, ale byli. Jednym z powodów absencji były surowe warunki startu zawarte w regulaminie dostępnym zresztą tylko po czesku. Brak odpowiedniego ekwipunku tzn. własna pianka oraz kask (maska i rurka podobno mile widziana) przekreślał możliwość startu w tak prestiżowej imprezie, o darmowych Red Bullach nie wspominając. Taki los niestety spotkał Kasię Jeske oraz Mrówkę. Jak się później okazało dla dziewczyn nie przeznaczono żadnych nagród, dlatego tak bardzo nie żałowały. Inaczej było z mężczyznami. Wyścig po 50 tysięcy doprowadził do małego zgrzytu podczas treningu. Chętnych do rozdziewiczenia skoczni było zbyt wielu, konstrukcja nie wytrzymałaby ciężaru x liczby zawodników, toteż konieczna była interwencja ochrony, która zaprowadziła „porządek". Zaczęły się przepychanki, poleciały wyzwiska i tak minął trening.

Po południu rozpoczęły się eliminacje, dzięki czemu mieliśmy kontrolny przegląd poziomu zawodników, można było zauważyć kto się wyróżnia i między kim będzie walka w kolejnych rundach. Przeszło 16. snowboarderów: 5. Austriaków, 4. Czechów, 2. Węgrów, 1 Słowak i 4. Polaków (M. Ligocki, P. Starowicz, G. Pająk, L. Ligocki). Niestety faworyt naszej ekipy, tzw. czarny koń zawodów Andrea Mancin nie przeszedł eliminacji, chociaż jego triki mroziły krew w żyłach czeskim ciurakom. Szkoda! Kolejna runda rozpoczęła się ok. 18.00, czuć było coraz gorętszą atmosferę zawo-





Kasia Jeske zapomniała kasku, pianki i jeszcze popsuło się wiązanie. Nie startowała, ale była.

Andrea i mix flip (bravo)

Tzn. „entry A"

A

VCHOD



Pepek był w pierwszej dziesiątce. To oczywiście powód do balangi.



Bez komentarza



Na naszym piętrze mieszkał król Cyganów i jego ochroniarka

TANEČNÍ VEČER

V KLUBU 001

PONDĚLÍ AŽ ČTVRTEK (MO - THU) 21

PÁTEK A SOBOTA (FRI - SA) 21

NEDĚLE ZAVŘENO

VSTUPNÉ (ENTRANCE) 20 KČ

backside method

dów, a może coraz bardziej mokrą. Z nieba bowiem zaczął padać deszcz, widzowie zaczęli szukać schronienia, część osób opuściła widownię. Organizatorzy próbowali powstrzymać ewakuację publiki popisami kolesia, który postanowił zjechać z ogromnej skoczni na deskorolce z terenowymi kółkami. Robi się wrzawa, głośno leci muzyka, skatekaskader rusza w dół, na trybunach coraz głośniej, nagle traci panowanie, deska skręca w prawo i koleś spada w dół na kolumny, zrywa reklamy, uderza głową w krawędź basenu i... jest OK, mamy show. Jest water from the niebo i air wymieszane z dymem jointów.

Skoki zawodników w maksymalnym deszczu, co jakiś czas rozświetlane przez jupitery cieszyły się ogromnym


Kolejka do próbnego skoku

zainteresowaniem już coraz mniejszej, aczkolwiek bardzo wiernej publiki. Najgorętszy doping miał Mateusz Ligocki, wspomagany przez rodzinnych sekundantów, Mateusz zrobił backside 540° i 720° mutegrab, co dało mu 2. miejsce w półfinałach i bilet do superfinału. Pepek ląduje na 8. pozycji (1000 koron), niektórych to dziwi — przecież robił takie czyste mistyflipy!?

Przed finałami jeszcze pokazy skoków do basenu na bmx-ach; wyglądało to jak skoki motocrossowe, niesamowite wysokości i odległości lotów budzą naprawdę podziw dla umiejętności tych chłopaków. Wyobraźcie sobie salto do tyłu na rowerze podczas 10-metrowego lotu.


Oj szkoda, Ško

Na deser jeden z rowerzystów wspiął się na 10-metrową wieżę, stanął na jednym kole, wytrzymał 2 sekundy i zeskoczył w dół do wody.

Finały rozpoczęły się bardzo późnym wieczorem. Dominowały rodeo flipy, frontside 540° i obroty backside, szczególnie te w wykonaniu Mateusza Ligockiego, który sprawił wszystkim miłą niespodziankę i zajął 4. miejsce. Mokrzy, znudzeni i wyczerpani zawodami, które dla nas okazały się wampirem energetycznym, udaliśmy się na kwaterę, aby oblać dobre miejsca Pepka i Matysa.

Kokot
fot. Sakra

Wyniki:

1. Thomas Wanner, Austria
2. Christian Connert, Austria
3. Florian Wopfner, Austria
4. Mateusz Ligocki, Polska

... PO PROSTU „PEPEK”





















Fot. Rafał Wielgus

FRONTSIDE 540°
INDY GRAB by Jakub Honcz


















Fot. Rafał Wielgus



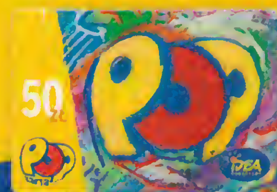
nowa usługa. pop. rozmowy. na kartę.

bez abonamentu. bez rachunków.

pełna pop kontrola. jawny pop.

POP popiera kontrolę wydatków.





bezpłatna infolinia: 0-800 123456

usługa dostępna w sieci **Idea**

Puzzle



Amerykanie mają „411 Video Mag", Polacy „Info", a Francuzi swoją produkcję nazwali „Puzzle" i wciskają ją jako: „European Skateboarding Video Mag"; częściami tej układanki są miejscówki i imprezy skateboardowe w Europie. W „Puzzle" dominują miejsca i skateboarderzy z Francji, śmiało można powiedzieć , że to właśnie kierowcy samochodów Peugeot i Renault jeżdżą najlepiej w Europie. Scena francuska jest przedstawiona przedoskonale, czasami trudno uwierzyć w pomysłowość architektów, którzy nieświadomie zaprojektowali skatemiejscówki w centrum takich miast jak Lyon, Marsylia, Paryż. Z wywiadów-reportaży dowiemy się kto, jak i gdzie jeździ np. w Londynie czy Barcelonie. „Puzzle" jest obecne na wszystkich europejskich zawodach. Ciekawa, choć momentami monotonna jest muzyka np. do szybkich sekwencji w skateparkach wolny jazz. Ten film trzeba obejrzeć, a nie opisywać, dlatego kończę i podaję telefon, przy okazji namawiajcie ich do odwiedzin Polski. „Puzzle Video" tel./fax +33(0)1 69 48 54 13

Superskateman



Ślizgus News

- Do teamu Lib Tech i Anarchy dołączył Mateusz Drzewiecki z Łodzi, który w tym sezonie będzie jeździł na desce Jamie Lynna.
- Mrówka prosto z Hintertux udała się na zawody Red Bull Air & Water w Gdyni. Treningi zaowocowały dla niej drugą pozycją wśród dziewcząt.
- Na naszym rynku pojawiły się już specjalistyczne smary snowboardowe One Ball Jay z trzynastoletnią tradycją produkcji, którymi smarowane są deski Lib Tech i Gnu w fabryce, i których używają czołowi jeźdźcy na całym świecie, między innymi: Jamie Lynn, Barrett Christy, Daniel Frank, Paul Ferrel, Matt Cummins, Temple Cummins, Dave Lee, Rob Morrow, Jimmy Halopoff, Todd Schlosser, Joey McGuire, Mike Parillo, Branden i Jill Preston, Neil Drake, Circe Wallace, Jeff Brushie, J2, Todd Profiet, Tina Basich, Megan Pischke, Jeremy Jones i wielu innych.
- Jeździec teamu Gnu, Josh Carrigan, wziął udział w licznych zawodach deskorolkowych oraz w the Vert. Testował tam najnowszą prototypową deskorolkę Lib Techa.
- W tym roku Lib Tech po raz pierwszy wyprodukował serię dla miłośników elastycznych snowboardów. Jest to tak zwana Seria „Z". Są to deski o tej samej nowatorskiej konstrukcji co pozostałe, tyle że 6% miększe.
- Prace nad projektem deskorolki Lib Techa idą bardzo dobrze. Prototyp przeszedł już przez wiele testów i spotkał się z dużym zainteresowaniem skaterów.

»ZACZYNA SIĘ ZWYKLE BARDZO NIEWINNIE, PROSTY PRZEDMIOT, MIMOWOLNA MANUALNA ZABAWA, PARĘ RAZY W DÓŁ PARĘ W GÓRE I JUŻ WPADŁEŚ; DŹWIĘKI CICHNĄ, OBRAZ ZACZYNA SIĘ ODDALAĆ, ZOSTAJESZ TYLKO TY I ONO, NIE MOŻESZ PRZESTAĆ OBRACAĆ MAGICZNEGO KRĄŻKA, AŻ W KOŃCU SIŁĄ RZECZY ZACZYNASZ ZASTANAWIAĆ SIĘ JAK PRZERWAĆ HIPNOTYCZNĄ MONOTONIĘ, PUSZCZASZ JE WIĘC PRZED SOBĄ, TURLASZ PO ZIEMI, ALBO NIE DAJ BOŻE OBRACASZ DOOKOŁA I CHYBA WŁAŚNIE WTEDY ZACZYNASZ ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ, ŻE NIE MA JUŻ DLA CIEBIE ODWROTU. JAK KAŻDY NAŁOGOWIEC WCIĄGASZ KOLEGÓW NAJPIERW BY NIE CZUĆ SIĘ SAMOTNIE, POTEM GDY WSZYSCY TWOI BLISCY BĘDĄ JUŻ W SZPONACH NAŁOGU Z BEZDUSZNEJ POTRZEBY RYWALIZACJI, UCZYSZ SIĘ, TRENUJESZ, A GDY JUŻ WYDAJE SIĘ, ŻE MASZ JUŻ TO „COŚ" OTWIERAJĄ SIĘ PRZED TOBĄ NOWE MOŻLIWOŚCI.«



Ten list jak i wiele podobnych, zmusza nas do potraktowania problemu YO-YO bardzo poważnie. Tekst ten ma więc przede wszystkim za zadanie uświadamiać młodych ludzi czym jest ta piekielna



Jak wszystko co przetrwało ciężką próbę czasu, YO-YO narodziło się jakieś 5.000 lat temu w starożytnej Grecji z wybitnych umysłów i niebywałego lenistwa jej mieszkańców, od tego czasu pojawiało się regularnie na kartach historii, bawił się nim nawet Napoleon, który podobno nawet ogłuszył nim strażnika uciekając z wyspy świętej Heleny.
Po ponad dwóch tysiącach lat ludzie nareszcie nauczyli się robić dobre YO-YO i właściwie go używać, modele są niezawodne, a lista możliwych ewolucji liczy sobie już ponad 150 pozycji, choć do dziś nie wiadomo ile potrafił Napoleon. Amerykański związek YO-YO ustanowił 3 kategorie rekordów, trzeba dodać, że we wszystkich rekordy padają przy użyciu ProYo II firmy Playmaxx.

Najdłuższe wirowanie (sleeper) — 51 sekund.
Najszybsze wirowanie (sleeper) — 11.400 obrotów na minutę.
Trik „Around the Worlds" 26 razy bez zatrzymania.



ProYo II model najbardziej klasyczny posiada metalową oś i drewnianą tuleję, która umożliwia równoległe położenie obu połówek YO-YO. Dzięki temu kręci się bardzo równomiernie, jest dobrze wyważone i świetnie powraca do ręki. Specjalna technologia wtryskiwania plastiku sprawia, że jest on odporny na wszelkie uderzenia.
Dodatkowym wariantem w tej kategorii jest ProYo glow, które działa na zasadzie fosforyzacji.

Ultimate to już YO-YO dla koneserów. Plastik jest jeszcze lepszy. Sprzedawane jest w komplecie z zapasowymi sznurkami oraz drewnianymi tulejami, posiada również wymienne wkładki boczne.

Turbo Bumble Bee — w odróżnieniu od pozostałych jest to YO-YO posiadające łożysko kulkowe, podobne do tych, które znajdują się w kółkach do rolek lub desek. Wiruje tak szybko, że musi mieć specjalne podkładki korkowe w ściankach — hamulce, aby mogło łatwo wracać do ręki.



Dodatkową zaletą YO-YO Playmaxx jest to, że bez problemów dokupisz oryginalne sznureczki oraz części zapasowe (tuleje, hamulce). Niebawem do nabycia będzie również oryginalna kaseta do nauki trików, na której YoHans — mistrz świata w yo-yowaniu uczy siedmiu podstawowych trików oraz pokazuje pięć różnych metod nawijania sznurka.

Ćwiczcie pilnie — już w przyszłym roku odbędą się pierwsze w Polsce Mistrzostwa YO-YO.

Oryginalne ProYo kupisz w następujących sklepach: **Partner Sport**, ul. Milusińskich 2, Bielsko-Biała; **Start Sport**, ul. Partyzantów 63, Bielsko-Biała; **Planet**, ul. Podwale 12, Bydgoszcz; **Extreme Sport**, ul. Powstańców 23, Chorzów; **Świat Natalii**, ul. Płk. Dąbka 123, Elbląg; **Stary Młyn**, ul. Podmłyńska 16 pawilon 10, Gdańsk; **C.H. BIS**, ul. Partyzantów 6 pawilon 157, Gdańsk Wrzeszcz; **Yazgot**, ul. Świętojańska 100, Gdynia; **Deski Sport**, ul. Konopnickiej 1, Jelenia Góra; **Kaim Sport**, ul. 3 Maja 10, Katowice; **D.T. Supersam**, Katowice; **Multi Sport**, ul. Mikołajska 12, Kraków; **Świat Natalii** Centrum Handlowe, ul. Piłsudskiego 45, Kwidzyń; **Świat Natalii**, D.H. Rywal, ul. Słowackiego 16, Kwidzyń; **Seba — Burak Skate Shop**, ul. Piotrkowska 44 (brama), Łódź; **Speed Sport**, ul. Chabrów 7, Opole; **Dino** C.H. Europa II, parter, stoisko 17, Rzeszów; **Planet**, ul. Podmurna 65/67, Toruń; **P. P. Skryba**, ul. Damrota, Tychy; **Metropolis Skate Shop**, pasaż pod ul. Waryńskiego, lokal 23, Warszawa; **Trip Style Skate Shop**, ul. Wilcza 30, Warszawa; **Roller Sport**, Al. Jana Pawła II 41A pawilon 4, Warszawa; **Miki**, ul. Złota 11, Warszawa; **P.H. Marker**, Hala Człuchowska I piętro, ul. Złota 70, Warszawa; **D.T. Smyk**, I piętro, Warszawa; **C. H. Panorama**, Sklep Zabawkowy, poziom I, Warszawa; **Skate Shop**, ul. Szewska 35, Wrocław; **Skate Zone**. D. T. Fenix, V piętro, stoisko 66, Wrocław

Wyłącznym importerem ProYo firmy Playmaxx jest F.H.U."GAMA" Olga Tulej, 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. K. Jadwigi 26/41
tel. 0-601 42 56 90,
fax 0-32 58 74 80

Objazd FYI2



truespin farside alley-oop soul – Horacy Wichrzycki
fot. TJR

Zaczęło się dość dziwnie. Jeszcze przed wakacjami było prawie pewne, że objazd się nie powtórzy, nie damy już rady drugi raz objechać Polski. Perturbacje ze sponsorami odłożyły plany FYI2 na inny termin. Jednak na samym początku sierpnia coś drgnęło. Zadzwoniono do mnie z Levi'sa, okazało się, że idea FYI bardzo im się podoba i że chętnie pomogą w organizacji tego przedsięwzięcia. Na dwa tydodnie przed objazdem pojawiła się szansa uczestnictwa kolejnego sponsora. Była nim firma Salomon, która zaoferowała swój samochód jako wehikuł, którym będziemy się poruszać. Tak więc powstało FYI2, tour sponsorowny przez Levi's, Salomon, No Sense. Pierwszym miastem, które odwiedziliśmy była oczywiście Warszawa. Stało się to 5 września, o godzinie 11. Pod sklepem Levi'sa spotkaliśmy gromadę ludzi chętnych do pobrykania oraz do obejrzenia własnych facjat w filmie. Na początek udaliśmy się do betonowego skate parku na Pradze. Jest to moim skromnym zdaniem najlepszy streetowy skate park w kraju. Można tam znaleźć duży funbox, szeroki 1/4 pipe, railbox z konkretną rurką, małą skocznię i superminirampę. Przeszkody po prostu wymarzone, brakuje tylko grindboxu, ale czy ja nie wymagam za dużo od jednego skate parku. Gdy wparowaliśmy na miejsce, furtka była jeszcze zamknięta. Oczywiście sforsowaliśmy siatkę i zaczęliśmy jeździć. Po jakichś 20 minutach przybyła reszta rołkarzy i zaczęła się konkretna jazda. Poszły takie triki jak fronside torque czy superwysokie 360. Przy takim natłoku ludzi nawet miejscowi stali się znośni i spokojnie jeździliśmy tam przez godzinę z hakiem. Następnie udaliśmy się pod Witosa. Po drodze stanęliśmy jeszcze, aby skatować rurkę przy budynku TPSA. Tam Edgar zaatakował konkretnie łamaną rurkę na royale — wszyscy byli w szoku. Po przybyciu na Witosa zaczęliśmy kręcić sekwencje. Witosa nie trzeba opisywać, po prostu klasyka. Były skoki 540, gapy, zero spiny i inne różności.



rocket backslide
fot. Albert

Reszta dnia upłynęła już zdecydowanie szybciej. Odwiedziliśmy jeszcze żółte murki, gdzie po raz pierwszy mieliśmy do czynienia z policją, potem jeszcze szkoła i Universus. Ten dzień był wyjątkowo wyczerpujący.

W niedzielę umówiliśmy się z chłopolami z Salomona o 7.30 pod Witosem. Przybyliśmy tam z 30-minutowym opóźnieniem, okazało się też, że nie ma jeszcze Radka i Horacego. Horacego od razu spisaliśmy na straty, ponieważ już poprzedniego dnia czuł się kiepsko, natomiast TJR, gdy dobudziliśmy go w domu



załoga



sweatstance – Piter
fot. TJR


soyale
fot. TJR

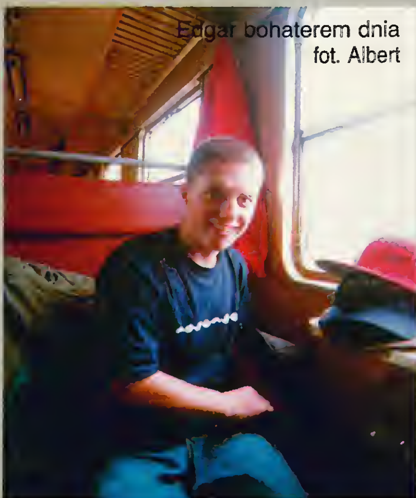
zakomunikował nam, że jest także chory i nie wychodzi z domu. A więc w cztery osoby udaliśmy się do Łodzi. Podróż przebiegała bardzo spokojnie. Wszyscy spali. Gdy dotarliśmy do rogatek miasta, szybko skontaktowaliśmy się z Darkiem i umówiliśmy pod dworcem PKP.

Stamtąd w dość szybkim tempie udaliśmy się do sklepu Levi's na ulicy Piotrkowskiej. Tam czekała na nas całkiem spora grupka osób, porównując z rokiem poprzednim, kiedy było ich może dziesieciu. Zorganizowaną grupą udaliśmy się do betonowego skate parku, razem z TimeZonem i Fabjanem, by poskakać i pstryknąć parę ujęć. Tam jeździliśmy jakieś 20 minut, podczas których Fotograf uderzył kolanem w podjazd. Jak okazało się później (w poniedziałek), złamał sobie rzepkę w kolanie i będzie w gipsie przez 6 tygodni. Wracając do skate parku to łodzianie zaskoczyli mnie mile swoimi trikami, oprócz tego jeździł z nami Cyran z Torunia, prezentując swoje switch 540. Potem zaatakowaliśmy dwie krótkie poręcze: Snoopy – truespin alley-oop unity, alley-oop soul to switch top acid, Cyran – alley-oop mako i farside alley-oop soul. Potem była wizyta w Mc i mała awantura. Następnie udaliśmy się na Radogoszcz, gdzie oprócz dwóch do niczego nie nadających się treningówek, były jeszcze trzy poręcze. Jedną z nich była rurka z gapem, gdzie Snoopy z Edgarem zaprezentowali swoje triczki. Z czasem przenieśliśmy się na dwie bardzo wysokie rurki schodzące wprost na ulicę. Tam posypały się naprawdę niezłe triki jak na tak wysoką rurkę. Cyran — backslide, Edgar — ufo, Albert — gleba, piszczel, kolano, ziemia; przyjechał także miejscowy koleżka, chyba Cichy, który zaczął nieźle wymiatać, zrobił między innymi stylowy top acid, jednak nie przyjął zaproszenia, aby razem z nami jeździć w samochodzie Salomona. Dziwny koleżka, podobno tego dnia zdusił jeszcze kindgrind. Nieźle! Z Radogoszczy udaliśmy się pod bank, gdzie oczywiście nie obyło się bez konfrontacji z ochroną, jednak niczym nie zrażeni kontynuowaliśmy jazdę, aż do przyjazdu załogi interwencyjnej. Gdy wszyscy się rozbiegli, udaliśmy się na pobliską killerską poręcz, gdzie swoich sił próbował Edgar. Zrobił tam czyściutki royale oraz próbował backslide. Chwilę później kolejne zamieszanie, przyjechała policja. Jak się okazało nie do nas tylko do pary pijaczków, którym zebrało się na miłość w miejscu publicznym. Później udaliśmy się na murki, gdzie było trochę hopkowania, Edgar i Snoopy pokazali tam klasę. Na zakończenie pobytu w Łodzi pojechaliśmy pod kościół. Tam zobaczyliśmy dwie superkonkretne poręcze z małymi gapami. I znowu odpowiednio pokazali się Cyran — top pornstar, Edgar — soyale oraz łodzianin Mela — pornstar. Zbliżała się godzina 16 i musieliśmy się wynosić. Po pożegnaniu z brygadą udaliśmy się na dworzec PKP, skąd wyruszyliśmy do Warszawy.

Kontynuacja relacji z objazdu FYI2 za miesiąc.

Albert


mistrail
fot. Albert


Edgar bohaterem dnia
fot. Albert


that grab.– Horacy Wichrowicki
fot. TJR

PROKREACJA – Rafał Nawara

Tym razem w „Prokreacji" Rafał Nawara, który objawił się nam niespełna dwa lata temu. Wtedy jego atutami były takie triki jak alley-oop makio czy pornstar. Nadal jeździ bardzo dobrze i nadal potrafi zadziwić wszystkich, z którymi jeździ. Jego triki zawsze były konkretnie wykonane, a ich gama znacznie się powiększyła. Pełną satysfakcję daje mu jazda na poręczach, na których potrafi zrobić wiele ewolucji normalnych jak i nienormalnych. Kiedy się z nim jeździ zawsze jest superatmosfera i oczywiście dużo coca-coli, bez której nie może się obyć.

Rafał Nawara sam o sobie.

Jeżdżę ponad trzy lata i sprawia mi to wielką przyjemność. Kiedy jeżdżę na rolkach odreagowuję wszystkie spięcia i stresy związane z życiem prywatnym, wszystkie problemy zostawiam za drzwiami, jazda mocno izoluje mnie od normalności. Początki mojej jazdy były trudne, ponieważ nie umiałem się odpychać, potem były jakieś proste skoki. Po jakimś czasie zauważyłem, że można ślizgać się na rurkach. Jeździć zaczynałem sam, nikt z moich znajomych tym się nie zajmował. Później jeździłem z kolegami ze szkoły, a kiedy i oni przestali, trafiłem pod szkółeczkę i dzięki kilku osobom, a byli to: Piękny, Kałas i Catani, dowiedziałem się, że można jeździć po poręczach. Bardzo dużo im zawdzięczam. Jeżdżę z każdym kogo lubię, do tych osób należą: Piękny, Kałas, Catani, Żaba, Ochota, TJR, Student, Albert, Snoopy, Piekar, Piter, nie wiem co się dzieje z Bodziem i Towarkiem. Jazda z nimi sprawia mi dużą przyjemność. Denerwuje mnie, że bardzo wiele osób przestaje jeździć, mimo że robią to dobrze. Najbardziej lubię jeździć u siebie (Ursynów), a także na Wilanowie. Moje ulubione triki to alley-oopy oraz sweetstance i mistrial. Do grona ulubionych skaterów należą: Ernie Villarino, Eric Shrijn, John Star, Jason Marshall, John Julio, a z polskich TJR i Piękny. Dlaczego? — ładnie wygląda ich jazda, mają dopracowane skoki i grindy. Kiedy nie jeżdżę na rolkach zdarza mi się chodzić do szkoły, słuchać muzyki, oglądać filmy rolkowe lub obijać się z koleżkowcami. Moja ulubiona muzyka to hip hop. Nienawidzę jeździć w skate parkach, robię to tylko, kiedy jest zła pogoda i gdy mam duże ciśnienie na jazdę. Nie umiem w nich jeździć, zaliczam więcej upadków niż na prawdziwym streecie. Denerwuje mnie sędziowanie na zawodach — ludzie nie jeżdżący na co dzień w skate parkach nie mają szans na zawodach, zauważyłem też, że niektóre osoby wiedzą jak pojechać, by przy jak najmniejszym wysiłku spokojnie się zakwalifikować. Komentarz jakiegoś zawodnika: „system sędziowania uwzględnia wszystkie kombinacje wszystkich trików, więc im więcej o najtrudniejszym stopniu wtajemniczenia, tym większa punktacja". Denerwują mnie autorzy artykułów w czasopismach, którzy nie mają pojęcia o prawdziwej jeździe. Denerwują mnie łebki plączące się pod nogami na miejscówce, a także ludzie nie tolerujący naszej jazdy (szczególnie pod jednym kościołem). Nienawidzę policji. Denerwują mnie również skate parkowi wymiatacze, którzy przyjeżdżają na miejscówki i nie potrafią zrobić czegokolwiek. Wielki minus dla panienek w szerokich spodniach i dla kolesi siedzących od rana do wieczora, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku w skate parkach. Denerwuje mnie bezmyślność dzieciaków zaczynających jeździć. Wychodzą pojeździć nie zakładając ochraniaczy, a potem pakują się na jakąś rurkę, a nie na poręcz i łamią sobie ręce. Znam kilka takich przypadków. Kiedy ja uczyłem się jeździć, byłem obładowany jak rampiarz. No i ci, którzy smarują poręcze... jak ich dorwę to ich nasmaruję. Moje plany na przyszłość to przetrwać ten rok szkolny, bawić się i dalej jeździć. Pozdrowienia ślę mojej rodzinie, kolegom ze szkoły, chłopakom, z którymi jeżdżę, również Radkowi Rybnikowi z Gdańska oraz chłopakom z Trójmiasta, także Witkowi, Olo, Michałowi i Emilowi.

Rozmawiał TJR
Fot. TJR


Sweatstance



Zawodnik nowej szkoły

International Roller And In Line Contest Of Lausanne

W tym roku w Lozannie w dniach 21 — 23 sierpnia odbyły się zawody rolkowe, w których mimo możliwości startu nie wzięliśmy udziału. Tak naprawdę to wystarczy tylko niewielka znajomość języka angielskiego, aby po niedługiej dyskusji móc wystartować. Pierwszeństwo mają oczywiście osoby odpowiednio wcześniej zgłoszone przez sponsorów i macierzyste federacje lub związki rolkowe bądź wrotkowe — bez różnicy. Przykładem takim są Czesi, których


Wilfried Rossignol – half cab to farside soul

związek wrotkowy zgłosił ich wcześniej w liczbie trzech osób. Jednak do Lozanny przyjechało ich pięciu. Po krótkiej dyskusji dopuszczono wszystkich do startu. Co więc dzieje się z Polakami? Co z Polskim Związkiem Sportów Wrotkarskich?

Zawody podzielono w tym roku na trzy grupy: International Cup — zawodnicy z poszczególnych państw, Best Of — zawodnicy, którzy zajęli czołowe miejsca na wcześniejszych zawodach w Lozannie oraz Press Trophy, czyli zawodnicy znani z gazet, telewizji i różnych transmitowanych zawodów. Dopiero osoby, które zajęły w eliminacjach pierwsze cztery „punktowe" miejsca w poszczególnych kategoriach, startowały razem w finale. Jak widać organizatorzy postarali się o to, aby mniej znani zawodnicy mieli równe szanse z profesjonalistami.

Wszystkie w.w. kategorie podziału i kwalifikacji dotyczą tylko chłopców, ponieważ liczba startujących dziewcząt nie jest jeszcze na tyle duża, aby dzielić je na tyle grup.

Na rampie w kategorii International Cup z powodu dużej liczby startujących rozegrano dodatkowo ćwierćfinały, z których wyłoniono finalistów. Obserwując owe eliminacje razem z Sebastianem Machem było nam po prostu żal, że w nich nie startujemy. Poziom bowiem niektórych zawodników np. z Portugalii i Czech był nieco żenujący.

W eliminacjach na streecie wyróżnili się wszędobylscy J. Clarke i J. Bergeron, którzy pokazywali jak można wykorzystać poszczególne elelmenty street coursu.

Dzień finału pokazał nam to prawdziwe oblicze contestu w Lozannie. Piękna pogoda, ogromna liczba kibiców, wielu jeżdżących i kilka stacji telewizyjnych relacjonujących zawody. Od samego rana pokazy deskarzy, bmx-ów i rozgrzewki finalistów. Aż w końcu nadszedł czas finałów. Na streecie bezapelacyjnie wygrał Aaron Feinberg, który swoim płynnym i ogromnie urozmaiconym przejazdem udowodnił, że nie jest gwiazdą jednego sezonu, jak niektórzy go nazywali. Na rampie czekała na nas największa niespodzianka tej imprezy, czyli dopiero 12. miejsce Thaiga Khrisa. Nie przejechał on czysto żadnego ze swych przejazdów i w ten sposób zajął chyba najniższe miejsce na zawodach od dwóch lat.

Wielka szkoda, że nie startował Tobias Beucher z Niemiec, który mając lat 13 mógł ten konkurs spokojnie wygrać. Jak widać sponsorzy odpowiednio kierują losami Tobiasa i czakają na ten właściwy moment, aby zaczął wygrywać.

Oglądając zawody i całą imprezę w Lozannie, stwierdziłem, że można byłoby nieco mniejszą zorganizować w Polsce, ale nie przy aktualnym nastawieniu mediów, czyli gazet nie związanych z tematem, telewizją, którą nie obchodzą nawet Mistrzostwa Polski, a o eliminacjach do nich już nie wspomnę. Panowie, obudźcie się, bo niedługo przyjdzie wybrać reprezentację olimpijską, a wy nie będziecie wiedzieli co to za sport.

tekst i foto
Adam „Mały" Michniewski

Wyniki finałowe:

Spin-Ramp

1. Franck Rudolfo (F)
2. Andreas Muller (D)
3. Jan Homann (D)
4. Anthony Mackie (UK)

Pipe Women

1. Fabiola Da Silva (Brazil)
2. Merce Borrul (S)
3. Carolin Gluth (D)
4. Anna Seal
5. Alessandra Nanni (I)

Street Women

1. Jennu Logue (UK)
2. Barbara Pizzoni (I)
3. Anneke Winter (D)
4. Fabiola Da Silva (Brazil)
5. Sayaka Yabe (J)
6. Raquel Dias (P)
7. Anna Seal
8. Michele Guignard (CH)

Pipe Over All Final Men

1. Sam Fogarty (Australia)
2. Javier Bujanda (S)
3. Sven Beokhorst (NL)
4. Issam Tolba (F)
5. Paul Malina (Australia)
6. Zoran Andric (D)
7. Nel Martin (S)
8. Brian Wainwright (USA)
9. Gustavo Monsalve (F)
10. Joachim Centi (F)
11. Raphael Sandoz (CH)
12. Taig Khris (F)
13. Manuel Billiris (Australia)

Street Over All Final Men

1. Aaron Feinberg (USA)
2. Wilfried Rossignol (F)
3. Marc Dubied (D)
4. Alexis Ecija (S)
5. Matt Andrews (USA)
6. Jochen Smuda (D)
7. Paquito Bartiaux (B)
8. Clifford Viljoen (South Africa)
9. Chiaki Itoh (J)
10. Josh Petty (USA)
11. Samo Bajec (Slovenie
12. Guillaume Galdeano (F)
13. Dinh Thai (CH)



Tobias Beucher – 540° flat spin that grab



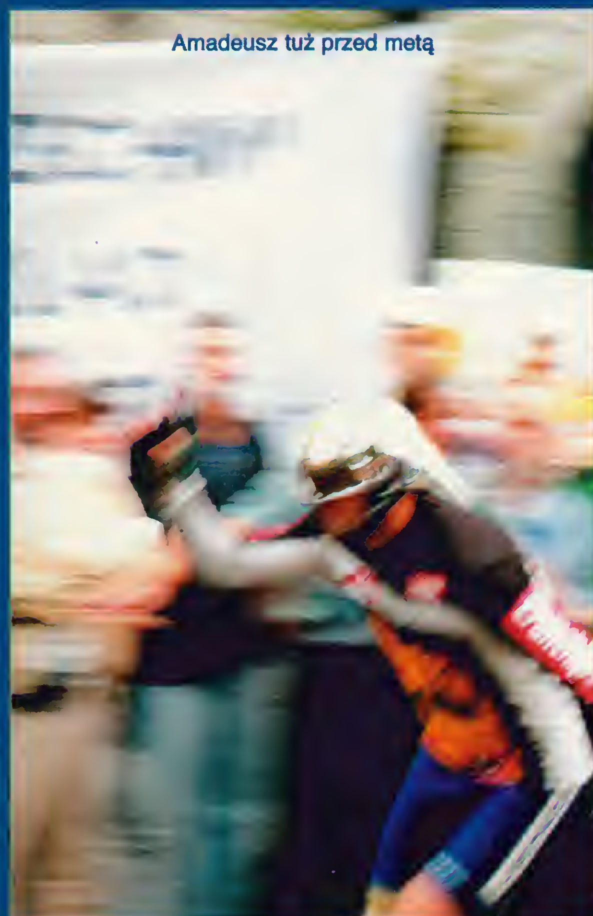
Bieg o Puchar Ślizgu

Roller Cup '98

13 września odbyła się w Warszawie kolejna impreza z cyklu Roller Cup. Wszystkie biegi juniorów jak i seniorów rozegrały się na trasie: Rondo De Gaulle'a przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście do Placu Zamkowego. Po raz kolejny nie dopisała pogoda, było pochmurno i co jakiś czas padał deszcz. Nie obyło się też bez kilku upadków na mokrym i śliskim asfalcie. Jedną z zawodniczek musiał zająć się lekarz, po tym jak nie wyhamowała za metą i niefortunnie upadła. Nie wystraszyło to jednak amatorów rolek, którzy dzielnie walczyli na trasie zawodów.

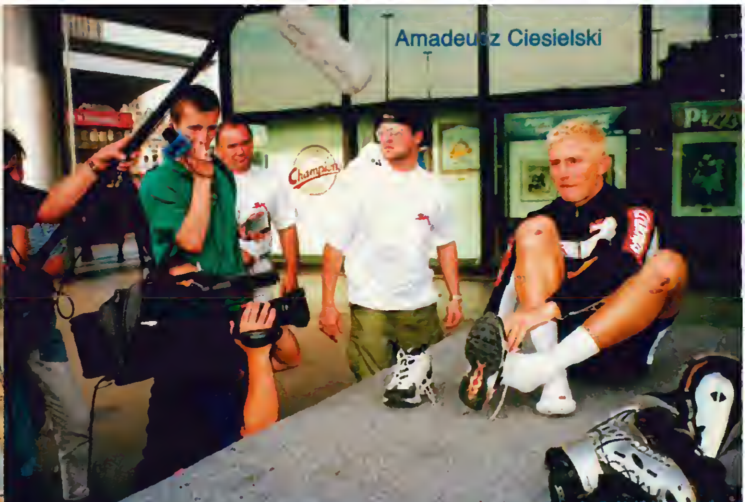
W przerwach między biegami odbyły się pokazy najlepszych polskich rolkarzy na rampie. Chłopaki dopingowani przez widzów (a szczególnie krzyczące i piszczące z zachwytu dziewczyny) zaprezentowali wysoki poziom jazdy na rolkach.

Ważnym punktem imprezy był przyjazd na plac Zamkowy Dariusza „Amadeusza" Ciesielskiego, który w tym roku postawił sobie poprzeczkę naprawdę wysoko. Ten 27-letni niekonwencjonalny chłopak, najlepszy polski amator w jeździe długodystansowej na rolkach postanowił w 100 godzin pokonać 1000 kilometrów — próbę realizacji tego, zrodzonego przy kawiarnianym stoliku, dla wielu nierealnego pomysłu, podjął Tadeusz Tarkowski — szef Cardinall Agency. Pomogli również sponsorzy: Dr Witt, Bahlsen, Suzuki Motor Poland.


Amadeusz tuż przed metą


that grab – Filip


full torque – Chester



Amadeusz Ciesielski

Amadeusz po przejściu specjalistycznych badań lekarskich, pojechał na obóz do Cetniewa. Mordercze przygotowania, zakupy specjalistycznego sprzętu, strojów, kosmicznego kasku i wreszcie... podium w Krakowie na Rynku Głównym — to był początek jego trasy. Za nim gigantyczna tablica z hasłem Narkotyki: zażywasz — przegrywasz, do próby bicia rekordu włączyła się również Minister Barbara Labuda.

Przy ogłuszającym dopingu Amadeusz w towarzystwie motocyklistów Policji Drogowej — im to właśnie należą się osobne podziękowania — ruszył ulicami Krakowa przez Radom, Warszawę, Mławę, Ostródę do Sopotu i z powrotem do Warszawy. Dzień, noc, dzień... 1039 kilometrów dokładnie do mety usytuowanej przy Pl. Zamkowym w Warszawie.

Nadludzki wysiłek Amadeusza, praca kilkuosobowej ekipy technicznej skończyły się powodzeniem. Mimo, że kilkakrotnie był bliski wyczerpania, próba bicia rekordu groziła przerwaniem... jednak doprowadził swoje marzenie do końca. Duże brawa za to czego dokonał.

Tekst i foto
Paweł Mistewicz

Organizatorzy Roller Cup '98: Agencja Reklamowa Cardinall Agency Ltd., Warszawskie Towarzystwo „Stegny", sponsorzy: Dr. Witt, Cranchips, Restaurant Champion's, Suzuki Motor Poland, radio Wawa, Nasza Telewizja, Kancelaria Prezydencka B. Labuda, akcja: Narkotyki. Podziękowania dla Policji oraz firmy Altran, która udostępniła organizatorom sprzęt Motorolla.

Wyniki Roller Cup '98

kategoria 1985 i młodsi

dziewczęta: amatorki — 1. Maria Nowacka, 2. Anna Drewniak, 3. Katarzyna Bielec; zawodowcy — 1. Natalia Prudnik, Hanna Mroczkowska, Karolina Ksyt

chłopcy: amatorzy — 1. Adrian Rybarczyk, 2. Maciej Niedziułka, 3. Adam Karolczyk; zawodowcy — 1. Piotr Śliwka, 2. Konrad Niedźwiedzki, 3. Krzysztof Babul

kategoria 1981 — 84 — Bieg o Puchar Ślizgu

dziewczęta: amatorki — nie startowały; zawodowcy — 1. Aneta Sadowska, 2. Beata Żylińska, 3. Małgorzata Bylinka

chłopcy: amatorzy — 1. Adam Hołownia, 2. Marcin Mroczkowski, 3. Maciej Knyziak; zawodowcy — 1. Przemysław Jurkiewicz, 2. Adam Bitiucki, 3. Tomasz Romanowicz

kategoria 1980 i starsi

kobiety: amatorki — 1. Barbara Reszka, 2. Bożena Goss; zawodowcy — 1. Urszula Kurbat, 2. Monika Clapa, 3. Sylwia Juszczak

mężczyźni: amatorzy — 1. Paweł Surowiak, 2. Marceli Koralewski, 3. Ryszard Białkowski; zawodowcy — 1. Władymir Czeladyński, 2. Witold Mazur, 3. Jaromir Radke

APEL



BACKSIDE ROYALE – Albert Szybiński



BACKSIDE TORQUE – Horacy Wichrzycki



ALLEY OOP UNITY – Kamil Szybiński

Naszły mnie ostatnio takie refleksje... że wiele osób ma pretensję do sędziów oceniających na zawodach, że na żadnych jeszcze zawodach nie było zgodności między sędziami a jeżdżącymi co do ogłoszonych wyników, że skate park rządzi się innymi prawami niż street szlachetny, a do tego wszystkiego nie każdego stać na przyjazd na zawody.

Po przemyśleniu tego wszystkiego i po rozmowie z innymi rolkarzami stwierdziłem, że należy zorganizować mistrzostwa Polski w streecie szlachetnym. Jesteśmy zainteresowani wszystkimi dobrze jeżdżącymi skaterami, mamy nadzieję, że zainteresujecie się tym tematem. Zawody byłyby swego rodzaju objazdem po całej Polsce. Wszystkich, którzy potrafią i mają gdzie jeździć, prosimy o przesłanie na adres redakcji (z dopiskiem „Street") informacji o sobie. Będziecie jeździć na swoich objeżdżonych miejscówkach. Sędziowanie odbywać się będzie według następujących reguł: I. zgrzyty na murku — gap, 1. top side, 2. alley-oop + top side, 3. unnatural. II. rurka — z gapem, prosta, łamana, zmiany (fast planty, przez plecy, obroty na poręcz, zejście, zmiana z triku na trik) + unnatural. III. skok — liczy się wysokość, grab, obrót i styl. IV. wallride.

Będziemy bardzo rygorystycznie oceniać wasze umiejętności. Poszczególne etapy zawodów będzie można obejrzeć na kasetach video, do finału rozgrywanego w Warszawie zostanie zakwalifikowanych 40. mistrzów streetu szlachetnego.

Poszukujemy sponsorów i zapraszamy wszystkich chętnych do realizacji tego wspaniałego projektu.

Tejoter

KONKURS FOTO

Laureaci:

Rafał Folczyk, Jasło (zdj. 1, 2) – kółka Łabęda
Marcin Śliwiak, Myślibórz (zdj. 3) – kółka Łabęda
Piotr „Paker" Pitak, Pyskowice (zdj. 4) – kółka Rollsport
Marcin Bejnarowicz, Morąg (zdj. 5) – kółka Rollsport

1. Nifty wykonuje Rafał Folczyk
2. Fishbrain Rocket wykonuje Rafał Folczyk
3. Fishbrain wykonuje Jacek
4. Soyale wykonuje Piotr „Paker" Pitak
5. Royal wykonuje ECA


1


2


3


5


4

ZMYŁKA

Pod adresem http://friko6.onet.pl/za/elmo777/ znajduje się bardzo dobrze złożona przez Elmo strona internetowa i nazywa się InLine Superskate Page.
W Łodzi podczas objazdu FYI2 Fotograf uszkodził sobie kolano. Teraz ma nogę w gipsie i czeka go roczna rekonwalescencja.
Premiera filmu „FYI2" jest przewidziana na 12 grudnia w Warszawie. Tym razem w konkretniejszym miejscu i na projektorze. Więcej szczegółów w przyszłych numerach.
No Sense zmienił swoją domenę internetową tym razem na: http://www.nosense.com.pl. Można tam zapoznać się z dostępną kolekcją, zobaczyć kilka zdjęć oraz zamówić naklejki.
Istnieje szansa na przedłużenie objazdu FYI2 na październik. Planowane miasta to Toruń, Bydgoszcz oraz Bielsko-Biała. W tej sprawie kontaktujcie się z Cyranem i Edgarem lub dzwońcie pod nr 0-603 165 164.
No Sense planuje zorganizowanie imprezy noworocznej. Odbyłaby się ona najprawdopodobniej w Warszawie. Więcej szczegółów (bilety i gdzie) w kolejnych numerach. Pilnie poszukiwani są sponsorzy.
„Ponad Podziałami" cały czas jest dostępne w niektórych sklepach sportowych oraz telefonicznie 0-603 16 51 64.

Świat

Jak co roku odbędzie się impreza w Amsterdamie. Będą to finały IISS w dniach 4 — 6 grudnia. Swój przyjazd zapowiadają niezliczeni pro, ale jak wiadomo nie chodzi im tylko o jazdę, ale o palenie. Warto jednak wpaść. Jeżeli będą chętni to mogę pomóc w załatwieniu noclegu. Tel. IISS 001-310-8231826 lub www.agrosk8.com
Podczas testowania rampy w Encnitas, CA Eitan Kramer uderzył twarzą w coping. Ten wypadek zakończył się złamanym palcem, nadwyrężonym nadgarstkiem, złamanym nosem i siedmioma szwami na twarzy.
TJ Webbera można zobaczyć na Disney Chanel w nowym filmie „Blink". W filmie uczestniczą także inni rolkarze, między innymi: Eitan Kramer, Mike Opalek, Mannuel Cruze, Fabiola De Silva, Marques Tompson i Matt Lindenmuth. Sam Horrigan gra Val, Jake Eliot jest BJ, a Matt Andrews gra Dougiego.
Matt Salerno i Todd Grossman kupili sobie ścigacze. Teraz ścigają się na trasie Redondo Beach. Ciekawe kiedy stracą prawa jazdy. Ciekawi mnie także kwestia, kiedy ktoś z polskich pro dosiądzie konkretniejszego bike'a — według znaków na niebie i ziemi będzie to Catani i to na wiosnę '99.
W tym roku na zawodach ASA Rawlinson rozwijał swoją nową taktykę: przed każdym przystankiem ASA dawał się dyskwalifikować, co uniemożliwiało mu start, następnie i tak dostawał kupę szmalu za przybycie na ASA oraz podziw kolegów. Strategia zadziałała w 100%. Jeszcze lepiej popisał się Cory Nelson, który został pierwszym rolkarzem zdyskwalifikowanym przez ASA na cały sezon. Stało się to po różnych incydentach, a jednym z ostatnich było zaatakowanie nożem robotnika składającego street course i nie pozwalającego na nim jeździć.
Medium Team Video #3 „Smell The Glove" będzie wypuszczony 1 listopada.
Jeff Belzeski jeszcze nie teraz będzie pro dla Medium, ale może już od przyszłego roku.
Matt Andrews razem z Louie Zamora jest w teamie nowej firmy Color Theory.
Podczas NISS Venice został zauważony, jeżdżący na Flat i w koszulce Razors, Brian Smith.
Realm będzie robił pro kółka dla Matta Gallaghera i Erika Burke.
Rawlinson R. robi swój własny film pt: „(MCF) money comes first". Podobno został wyrzucony z Hyper za swój artykuł w „Skater Magazine".
Firma Red, White and Blue zbankrutowała, co nie jest dziwne, bo mieli w swojej ofercie naprawdę kiepskie produkty.
W grudniu 1998 Vans otwiera skate park w Orange w Kalifornii. Park będzie miał powierzchnię 15.000 m2, będzie rampa szerokości 24 metrów pod dachem, także street course, mini ramp i bowl, quarter pipes, poręcze, bank, schody, marmurowe ławy, skate shop, a także firmowy sklep Vansa. Jestem ciekawy czy będzie tam można jeździć na rolkach ?
Joe Navran producent F.O.R. będzie także kręcił dla Swank Films. Nowy film Swank „Broken Hierarchy" będzie miał sekcję Texas i będzie pokazywał najlepszych pro, nowe twarze i supermiejscówki. Oczywiście będzie także sekcja polska, którą kręcę ja. Film będzie dostępny na gwiazdkę także w Polsce.
Tyler Shields opuścił firmę CDS Detroit.
Chodzą plotki, że w stanie Texas będą otwarte dwa nowe skate parki. Miasto Tyler zatrudniło Tima Paine'a, aby na powierzchni 12.000 m² zbudował betonowy skate park; na 2.500 m² będzie skate park pod dachem. W San Antonio także planują budowę skate parku. Istnieją już co prawda dwa, jednak nie nadają się do niczego — jeden to Jesus park a drugi to kompleks Sun & Ski. W San Antonio podobnie jak w Warszawie są dwa skate parki i obydwa nie spełniają standardów, istnieje też trzeci malutki betonowy jednak bez zadaszenia.

Albert

OGŁOSZENIA

• Sprzedam Poppy nr 43 nowe, cena do uzgodnienia. Nawiążę kontakt z ludźmi, którzy robią muzykę lub chcą być twórcami gazetki o desce, rolkach, break dance'ie, graffiti. Kontakt 0-22 719 42 41 Marlena.
• Sprzedam rolki Oxygen KR 03 (rekreacyjne) rozm. 44, 3 klamry, łożyska ABEC 3, kółka 76 mm/78A Hyper, prawie nie używane, cena 220 zł (do uzgodnienia). Borys Czeszun 50-220 Wrocław ul. Łowiecka 3/6 tel. 0-71 329 61 77 po 15.00
• Pilnie i szybko kupię deskorolkę (najlepiej za niewielkie pieniądze). Łukasz Sawicz 87-800 Włocławek ul. Żytnia 75/48 tel. 0-54 32 52 77 lub 32 52 78 wew. 16-57 dzwonić po 16.00.
• Ruszył zin hip hop/rap „6 liter", cena 1,5 zł + zaadresowana na siebie koperta formatu A5 i znaczek za 1 zł lub przekazem 2,5 zł. Michał Barański 20-570 Lublin ul. Szmaragdowa 46/66
• Sprzedam grę komputerową Creatures za 120 zł albo mniej. Szymon Ćwirko 88-100 Inowrocław ul. Kochanowskiego 6 tel. 0-536 530 453
• Gazetka o graffiti AWP 24 strony, cena 6,50 zł (czarno-biała) ciekawe materiały. Opłata przekazem pocztowym na adres: Adam Kybek 85-703 Bydgoszcz ul. Kijowska 13/52
• Sprzedam snowboard Nobile, wiązania miękkie, spodnie do snowboardu Iguana kolor czarny rozm. M, buty do snowboardu miękkie Blax model Zero, brązowe rozm. 44. Prosić Tomka tel. 0-94 14 32 32 lub 0-602 730 528, ul. Władysława IV 12a 76-153 Darłowo
• Sprzedam rolki FCO + 4 metalowe nakładki Rocesa + 2 kątowniki CDS + 2 kostki - grind plate'y + 4 kółka Kryptonics + 4 podobne do Hyperów. Marek 0-12 421 08 37
• Uwielbiam rap - pisz: Aśka (17 lat) 02-784 Warszawa ul. Cybka 8/74 lub ever_j@friko3.onet.pl
• Poszukuję kilku zajebistych osób z Warszawy (14-16 lat), które chcą popełnić samobójstwo, a przedtem się wyszaleć i zginąć jako fantakurwastyczni ludzie. Matti tel. 0-22 617 24 19
• Kupię BMX do freestyla nowego lub używanego tel. 0-46 862 28 28 (po 17-ej)
• Poszukuję materiałów, plakatów o 2Pacu, raczej odkupię niż zamienię. Szymon Kurek 0-22 845 59 95 02-571 Warszawa ul. Dąbrowskiego 86/17
• Nawiążę kontakt z ludźmi kochającymi hip hop i graffiti oraz jazdę na desce. Odpiszę na każdy list. Marta „Młoda" Adamska 04-059 Warszawa ul. Świętosławska 1/57
• Nawiążę kontakt z fanami rapu i hip hopu oraz ze skaterkami i skaterami z całej Polski. Febe 50-228 Wrocław ul. Siemieńskiego 8/5
• Sprzedam rolki Oxygen XE 3,1 72mm/82A w bardzo dobrym stanie + ochraniacze prawie nowe na kolana JET 5 i na ręce Rollerblade, cena za wszystko 250 zł. ul. Prusa 2/11 Szydłowiec woj. radomskie tel. 0-48 617 04 05
• Sprzedam rolki Bauer FX3 rozm. 43-44 w dobrym stanie, cena 100 zł. Kuba Boczek 95-100 Zgierz ul. B. Żeleńskiego 31/16 tel. 716 73 15
• Zwariowany skater z Kraśnika nawiąże kontakt ze skaterami z całej Polski. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcia. Sprzedam 4 kółka Aero Wheels 56mm/88A Michał „Sosik" Koczocik 23-210 Kraśnik ul. Słowackiego 3A/19 tel. 0-81 82 55 192
• Początkujący zespół hip hopowy Mi Ra Ż poszukuje człowieka do zrobienia nam muzyki - możliwość współpracy. Kupię winyle: funkowe, hip hopowe, jazzowe. Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt. Sławomir Gancarczyk Państwowy Dom Dziecka Długie 9 38-460 Jedlicze
• Sprzedam tanio nowe rolki Bauer Frontside, które zostały wygrane w programie Tylko rolki, kółka Hyper Dywers i Jack nr 44, cena 400 zł. Tel. 0-12 267 32 37 prosić Marcina
• Sprzedam zdjęcia graffiti 1 szt. 1 zł. Dołącz znaczek zwrotny. Jacek Kubicki ul. Halicka 7 a Bydgoszcz
• Sprzedam rolki Roces Street rozm. 44-45 + kpl. ochraniaczy, stan dobry cena ok. 350 zł. Sprzedam rolki Bauer Fronside z kółkami Hyper Jack, Hyper Dwrfs + 4 nowe Kondory stan bardzo dobry, rozm. 44-45 + kpl. ochraniaczy cena 350 zł. Piotrek i Łukasz tel. 0-12 633 61 95, 632 50 50 BSC

Uwaga! Z powodu dużej ilości przysyłanych ogłoszeń czas oczekiwania na emisję wynosi 3–4 miesiące. Ogłoszenia są bezpłatne.

ZWERBUJ DO SUPERSEKTY CZYTELNIKÓW „ŚLIZGU"
MINIMUM 3 NIEWINNYCH PRENUMERATORÓW A ZALEJEMY CIĘ SUPERBONUSAMI OD FIRMY HIGHROAD ORAZ OD REDAKCJI.

Wypełnij kupon i prześlij go na nasz adres. Dołącz kopie opłacenia co najmniej 6-miesięcznej prenumeraty przez nowych członków a wyślemy Ci co zasłużone. Specjalne dwie nagrody ufundowane przez firmę Highroad przeznaczone są dla nowego prenumeratora oraz osoby już będącej prenumeratorem.
Termin nadsyłania kuponów upływa 12 marca 1999 roku. Decyduje data stempla pocztowego.

Imię . . . .

Nazwisko . . . .

Ulica . . . .

Kod . . . .

Miejscowość

. . . .

Wiek . . . .

Rozmiar ciuchów:

S M L XL XXL

Rozmiar buta: . . . .

Osoby, które zachęciłem/-am

1. Imię i nazwisko
. . . .
Ulica . . . .
Kod . . . . Miejscowość
. . . .

2. Imię i nazwisko
. . . .
Ulica . . . .
Kod . . . . Miejscowość
. . . .

3. Imię i nazwisko
. . . .
Ulica . . . .
Kod . . . . Miejscowość
. . . .

4. Imię i nazwisko
. . . .
Ulica . . . .
Kod . . . . Miejscowość
. . . .

5. Imię i nazwisko
. . . .
Ulica . . . .
Kod . . . . Miejscowość
. . . .

Zgadzam się na wykorzystanie i przetwarzanie moich danych w celach marketingowych oraz umieszczanie ich w adresowej bazie danych firmy Towarzystwo Wydawnicze i Literackie Sp. z o.o.

. . . .
Data **Podpis**

Prenumeratę na II kwartał 1999 (cena 10.80 zł) można zamawiać do 20 grudnia br. w placówkach RUCHu

odcinek dla poczty

Złotych

słownie złotych

Wpłacający

adres




TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE
Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.
Grupa PeKaO S.A. Oddział Regionalny w Warszawie
ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111

datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę

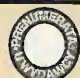
odcinek dla posiadacza rachunku

Złotych

słownie złotych

Wpłacający

adres

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE
Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.
Grupa PeKaO S.A. Oddział Regionalny w Warszawie
ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111

datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę

odcinek dla wpłacającego

Złotych

słownie złotych

Wpłacający

adres




TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE
Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.
Grupa PeKaO S.A. Oddział Regionalny w Warszawie
ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111

datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę

SKLEPY

w których kupisz Ślizg

Partner Sport, ul. Milusińskich 2, Bielsko-Biała
Mrówka, ul. Kopernika 18, Brodnica
Maxx-Sport, ul.Podwale 5, Bydgoszcz
AGP-Sport, ul. Krakowska 20, Bytom
Sigma Sport, ul. Obrońców Pokoju 3, Głogów
Ibiza, ul. 30 Stycznia 9, Gorzów Wlkp.
Kaim Sport, ul. 3-go Maja 10, Katowice
Wiwsport, ul. Słowackiego 27, Katowice
Real Skate, ul. Długa 24/2A, Kraków
Net, ul. Głęboka 8A I p., Lublin
Paradox, ul. Pijarska 13, Nowy Sącz
Fair Play, ul. Sokoła 16, Nowy Targ
Yacht Sport, ul. Katowicka 39, Opole
Seri Graf, ul. Kostrogej 6, Płock
Sklep, serwis, komis; ul. Leszczyńskiego 8, Rzeszów
JR Sport, Al. Niepodległości 4, Starogard Gdański
Dyskobol, ul.Wojska Polskiego 44, Szczecin
Skate Shop, ul. Głowackiego 5, Tomaszów Lubelski

Warszawa:

Roller Sport, Al. Jana Pawła II 41a paw.4
Roll Sport - sklep sportowy i serwis, ul.Walicców 19
Sklep sportowy, ul.Marszałkowska 138
Vert Skateshop, Rondo Jazdy Polskiej (podziemie przy Rivierze) lok. 4 A

Uwaga!

Zakup powyżej 10 egz. Ślizgu (po cenie 2.52 PLN) jest premiowany zamieszczeniem nazwy i adresu firmy w tej rubryce. Prosimy o podanie w zamówieniu numeru NIP oraz upoważnienie nas do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.

Ślizg



Ślizg



Zamawiam prenumeratę

- ☐ na kwartał
- ☐ roczna (gwarantuje stałą cenę)
- ☐ roczna z bonifikatą dla szkół i placówek kulturalnych, oświatowych, naukowych, bibliotek

- ☐ Jestem podatnikiem VAT i upoważniam Towarzystwo Wydawnicze i Literackie do wystawienia faktury bez mojego podpisu

NIP ....

- ☐ Nie, proszę o rachunek uproszczony

....
podpis osoby upoważnionej

Proszę wypełnić odwrotną stronę przekazu!

Ślizg



Warunki prenumeraty

kwartalna - 10.80 zł
półroczna - 21.60 zł
roczna - 43.20 zł



HIGHROAD
HIGHROAD

PRZYGODY JERZEGO - CZĘŚĆ 34



















WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY ZOSTALI W JAKIKOLWIEK SPOSÓB DOTKNIĘCI WYBRYKIEM JERZEGO INFORMUJMY, ŻE NIE PONOSIMY ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EWENTUALNE WADLIWE DZIAŁANIE PEWNYCH ŚRODKÓW ANTYKONCEPCYJNYCH.

Autores.